

Wielki biznes na Białorusi – geneza, uwarunkowania i perspektywy

Kamil Kłysiński

W ciągu ostatnich kilkunastu lat na Białorusi powstała liczna grupa dolarowych multimilionerów, co podważa lansowany przez białoruską propagandę państwową mit o egalitarnym modelu życia społecznego. Ścisłą czołówkę tego środowiska stanowi wąska grupa biznesmenów, którzy w zamian za pełną lojalność wobec władz i dzielenie się zyskami korzystają z szeregu przywilejów, pozwalających na bezpieczne prowadzenie interesów w mało przyjaznym dla sektora prywatnego białoruskim systemie gospodarczym. Przychylność reżimu pozwala im na dalsze gromadzenie kapitału, a nawet inwestowanie za granicą. Stanowią oni zatem swego rodzaju zaplecze finansowe reżimu. W związku z tym wobec części tych przedsiębiorców w 2011 i 2012 roku UE wprowadziła sankcje wizowe, a wobec ich firm – ekonomiczne. Jednocześnie Alaksandr Łukaszenka w obawie przed powtórzeniem scenariusza ukraińskiego lub rosyjskiego, czyli uzyskania przez wielki biznes wpływu na procesy polityczne, nie dopuszcza do jego usamodzielnienia się. Trudno więc obecnie mówić o powstaniu białoruskiej klasy oligarchów, zdolnych do aktywnego wpływania na politykę państwa. Nieformalny kontrakt pomiędzy władzami a wielkim biznesem jest stabilny i w najbliższej perspektywie nie powinien ulec zmianie. Przełomem może być dopiero zmiana na stanowisku prezydenta Białorusi, gdy pojawi się pytanie o nowy kształt systemu władzy.

Początki obecnej elity białoruskiego biznesu

Idea społecznej sprawiedliwości i równości jest jednym z fundamentów białoruskiego modelu społeczno-ekonomicznego i jednocześnie stanowi jedno z głównych haseł propagandowych reżimu Alaksandra Łukaszenki¹. Prezydent

Białorusi wielokrotnie zapewniał, że w jego państwie nie ma miejsca dla oligarchów, bogaczy, dzięki czemu – w odróżnieniu np. od Rosji – udało się tu uniknąć rażącego rozwarstwienia społecznego². W ten sposób Łukaszenka usiłuje utrzymać wykreowany jeszcze w latach 90. wizerunek „Bat’ki – ojca” narodu, obrońcy interesów zwykłych obywateli. Jest to część niepisanego kontraktu socjalnego pomiędzy wła-

¹ Niniejszy tekst jest próbą pogłębionej analizy działalności grupy najbogatszych białoruskich biznesmenów i ich relacji z reżimem. Dotychczas ukazało się jedynie kilka obszernych artykułów prasowych opisujących to środowisko. Jednak większość informacji dotyczących tego zagadnienia ma charakter spekulacji, pogłosek i nieoficjalnych danych, co stanowiło sporą trudność w toku analizy. Autor dołożył wszelkich starań, aby opierać się wyłącznie na najbardziej wiarygodnych informacjach i jednocześnie zwracać uwagę czytelnika na kwestie trudne do zweryfikowania.

² Alaksandr Łukaszenka często porusza ten temat podczas spotkań z rosyjskimi dziennikarzami. Np. w wywiadzie przeprowadzonym przez Siergieja Dorienkę w 2011 roku, <http://www.interfax.by/news/belarus/132440> oraz podczas tegorocznego Światowego Kongresu Rosyjskiej Prasy w Mińsku: <http://www.regnum.ru/news/1480580.html>. W ten sposób wskazuje na kontrast pomiędzy oligarchicznym systemem w Rosji a białoruskim modelem sprawiedliwości społecznej.

dzą a społeczeństwem, który przez wiele lat zapewniał stosunkowo wysokie poparcie dla prezydenta i zniechęcał Białorusinów do masowego udziału w protestach opozycji.

W ciągu ostatnich kilkunastu lat ukształtowała się na Białorusi stosunkowo liczna grupa bardzo zamożnych ludzi, w tym również dolarowych multimilionerów, których liczbę międzynarodowa agencja Wealth-X oceniła w ubiegłym roku na 115 osób, a ich majątek oszacowała na 13 mld USD³. W warunkach autorytarnego systemu władzy i daleko idącej kontroli nad gospodarką sukces w wielkim biznesie jest niemożliwy

W ciągu kilkunastu ostatnich lat ukształtowała się na Białorusi grupa bardzo zamożnych ludzi, w tym również dolarowych multimilionerów, których liczbę międzynarodowa agencja Wealth-X oceniła w ubiegłym roku na 115 osób.

bez przyzwolenia władz, które z zasady negatywnie odnoszą się do nadmiernego rozwoju sektora prywatnego. Chcą one utrzymać dominującą pozycję sfery budżetowej w gospodarce i tym samym zachować kontrolę nad systemem ekonomicznym oraz społeczeństwem⁴. W tej sytuacji zgromadzenie większego kapitału, uruchomienie, efektywne prowadzenie, a następnie rozwój dużych firm prywatnych na Białorusi jest niemożliwy bez przychylności władz, czyli przede wszystkim nieformalnych powiązań z przedstawicielami reżimu oraz zaufania ze strony najwyższych władz.

³ Zgodnie z kryterium agencji Wealth-X przynależność do klubu multimilionerów zakłada posiadanie majątku o wartości co najmniej 30 mln USD. Szerzej zob. http://naviny.by/rubrics/finance/2012/10/17/ic_articles_114_17_9599/

⁴ Sektor państwowy wytwarza ok. 70% PKB Białorusi i zatrudnia ok. 2/3 obywateli.

Tę prawidłowość potwierdzają losy niektórych czołowych białoruskich przedsiębiorców tzw. pierwszej fali, którzy fortuny zgromadzili jeszcze w latach 90., wykorzystując tworzące się po rozpadzie ZSRR nowe możliwości biznesowe. Część z nich, w tym m.in. tacy znani biznesmeni z tego okresu jak Leanid Wołk (handel metalami kolorowymi i złotem), Alaksandr Pupiejka (eksport i reeksport towarów przez Białoruś do Rosji), Ihar Pinkiewicz (rynek zbożowy), Walerij Szumski (obróć ropą i produktami naftowymi), Andrej Klimow (sektor budowlany, nieruchomości) oraz Waleryj Kołosowski (produkcja lekarstw), po objęciu przez Alaksandra Łukaszenkę urzędu prezydenta w 1994 roku nie zyskali poparcia nowych władz. W rezultacie wymienieni przedsiębiorcy, pomimo odnoszonych sukcesów i rosnących zysków w ciągu kilku następnych lat zostali zmuszeni (m.in. poprzez serię uciążliwych kontroli i nakładanych na ich podstawie kar finansowych) do rezygnacji z działalności biznesowej na Białorusi, a w niektórych przypadkach nawet do emigracji⁵. Niezależnie od formułowanych wobec nich oficjalnych i być może częściowo uzasadnionych zarzutów (np. o oszustwa podatkowe), wydaje się, że głównym motywem działań Alaksandra Łukaszenki była chęć pozbycia się zbyt niezależnych przedsiębiorców, którzy nie zawdzięczali prezydentowi swojej pozycji majątkowej. Istniało ryzyko, iż mogli zachowywać się nielojalnie, np. wspierać alternatywne ośrodki polityczne, w tym stosunkowo silną wówczas białoruską opozycję. Jednocześnie miejsce usuniętych biznesmenów stopniowo zaczęli zajmować nowi, cieszący się już pełnym poparciem władz. Co prawda większość z nich wcześniej była obecna w biznesie, to jednak dynamiczny rozwój ich działalności stał się możliwy dopiero za rządów Alaksandra Łukaszenki.

⁵ Szerzej zob. http://management.bel.biz/news/beloruskie_oligarhi_pervoj_volny_desyat_klyuchevyh_figur/

Stan posiadania obecnej elity białoruskiego biznesu

Wśród białoruskich multimilionerów można wyróżnić wąską grupę szczególnie wpływowych osób, które od lat cieszą się szczególnymi względami władz i coraz bardziej powiększają swój stan posiadania – zarówno poprzez intratne kontrakty, jak również, dość rzadkie w białoruskim systemie gospodarczym, transakcje prywatyzacyjne. Według dostępnych informacji⁶ majątek najbogatszego białoruskiego przedsię-

Wśród białoruskich multimilionerów można wyróżnić wąską grupę szczególnie wpływowych osób, które od lat cieszą się szczególnymi względami władz i coraz bardziej powiększają swój stan posiadania.

biorky **Uładzimira Pieftiewa** jest oceniany na 1 mld USD i jest on jedynym potencjalnym białoruskim miliarderm. Do aktywów Pieftiewa należą m.in.: kompania **Biełtiecheksport** (eksport uzbrojenia i wyposażenia wojskowego)⁷, **BT Tielekomunikacyi** (inwestycje w zaawansowane technologie), **Sport Pari** (loterie, gry hazardowe), **Diełowaja Siet'** (operator internetowy), zakłady gorzelnicze **Akwadiw** oraz szereg inwestycji w logistykę i nieruchomościach. Ko-

⁶ Ze względu na niechęć białoruskiego biznesu do pełnego ujawniania dochodów oraz stanu posiadania wszystkie przytoczone w tym tekście informacje opierają się wyłącznie na ogólnodostępnych w sieci szacunkowych wyliczeniach i spekulacjach białoruskich niezależnych dziennikarzy oraz ekspertów. Kluczowym źródłem informacji w tej kwestii był opublikowany przez białoruską gazetę internetową *Jeżedniwnik* na początku 2012 roku ranking 200 najbogatszych i najsukuczniejszych białoruskich przedsiębiorców. Szerzej zob. <http://www.ej.by/rating/business2011/>

⁷ W maju 2012 roku należący do Pieftiewa pakiet kontrolny w tej spółce nabył nieznaną do tej pory rosyjski biznesmen **Dmitrij Gurinowicz**. Choć brak jednoznacznych dowodów, nie można wykluczyć, że sprzedaż miała charakter fikcyjny. Celem tego działania mogło być wyprowadzenie **Biełtiecheksportu** spod sankcji UE, którymi firma (wraz z dwiema innymi spółkami Pieftiewa) została objęta w 2011 roku, w związku z podejrzeniem o finansowe wspieranie reżimu.

lejnym przedstawicielem elity białoruskiego biznesu jest **Jurij Cziż**, właściciel m.in. grupy **Triple**, w skład której wchodzi ponad 20 spółek i firm, prowadzących szeroko zakrojoną działalność od budownictwa i produkcji materiałów budowlanych poprzez produkcję spożywczą i gastronomię po turystykę. Ważną sferą działalności **Jurija Cziża** jest petrochemia – trzy należące do przedsiębiorcy spółki: **Neonafta**, **Trajplenergo** i **Biełnieftiegaz** w ostatnich latach aktywnie zajmowały się dostawami rosyjskiej ropy dla białoruskich rafinerii oraz eksportem białoruskich produktów naftowych na rynki UE i Ukrainy⁸. Majątek **Jurija Cziża** jest oceniany na ok. 200 mln USD. Również do czołówki białoruskich przedsiębiorców należą: **Alaksandr Szakutin** – właściciel jednego z największych w WNP i wschodniej Europie producenta sprzętu budowlanego i komunalnego, przedsiębiorstwa **Amkodor** oraz działający w branży spożywczej **Alaksandr Moszenski**, do którego należą m.in. zakłady mleczarskie **Sawuszkin Produkt**, a także zakład przetwórstwa ryb i owoców morza **Santa Bremor**. Stan posiadania obu biznesmenów szacuje się odpowiednio na 150 i 90 mln USD. Liczącym się przedsiębiorcą jest także **Anatol Ternawski**, właściciel grupy **Juninvest – M**, działającej m.in. w branży budowlanej, w tym deweloperskiej. Jednocześnie, tak jak **Jurij Cziż**, **Ternawski** przez wiele lat zajmował się dostawami rosyjskiej ropy naftowej do białoruskich rafinerii oraz eksportem produktów naftowych do państw UE⁹. Ponadto,

⁸ Poza **Pieftiewem** sankcje unijne objęły również **Jurija Cziża** oraz 18 należących do niego firm, wchodzących w skład grupy **Triple**. Na skutek braku konsensu wśród państw UE trzy ww. spółki operujące na rynku energetycznym nie zostały objęte ograniczeniami, a **Cziż**, aby uniknąć utrudnień w ich funkcjonowaniu na rynkach UE, wyprowadził je z grupy **Triple**. Obecnie brak wiarygodnych informacji o aktualnym statusie tych spółek.

⁹ Obok **Pieftiewa** i **Cziża**, **Ternawski** jest trzecim białoruskim biznesmenem, którego spółki zostały objęte sankcjami UE. Analogicznie do właściciela grupy **Triple**, **Ternawski** również zdecydował się wyprowadzić w 2012 roku swoje spółki naftowe poza grupę **Juninvest – M**, utrudniając tym samym dostęp do informacji o ich działalności. Według nieoficjalnych danych, wobec zablokowania dostępu do rynków unijnych **Ternawski** przekierował eksport produktów naftowych na Ukrainę.

jako właściciel bazy naftowej na południowym wschodzie Białorusi miał licencję na dostawy dla krajowych hurtowych odbiorców produktów naftowych. Portfel inwestycyjny jego grupy Uninvest – M wynosi obecnie ok. 1 mld USD.

Symbioza reżimu z kapitałem prywatnym

Bliższa analiza działalności wielkiego biznesu na Białorusi wskazuje na istnienie swego rodzaju nieformalnego kontraktu pomiędzy władzami a poszczególnymi przedsiębiorcami. Przestrzeganie niepisanych zasad wzajemnej koegzystencji pozwala obu stronom czerpać znaczne korzyści finansowe. Do obowiązków biznesu należy przede wszystkim unikanie jakiegokolwiek angażowania się w popieranie i finansowanie białoruskiej opozycji – przy czym zakaz ten ma charakter ogólny i obejmuje cały sektor prywatny na Białorusi. Co więcej, w obawie przed osłabieniem władzy, Alaksandr Łukaszenka wyraźnie nie dopuszcza przedstawicieli wielkiego biznesu do wysokich urzędów państwowych¹⁰. Z drugiej strony blokuje też dążenia części nomenklatury (głównie wysokich urzędników) do uwłaszczenia i w ten sposób zabezpiecza się przed powstawaniem silnych ośrodków wpływu. Ponadto białoruscy multimilionerzy są zobowiązani do nieafiszowania się z zamożnością, tak aby nie burzyć w oczach białoruskiego społeczeństwa idei społecznej równości, ale także by nie stwarzać wrażenia, że są na Białorusi obywatele znacznie bogatsi od urzędników państwowych wysokiego szczebla, z prezydentem na czele.

Ważnym elementem kontraktu jest nieformalny obowiązek sponsorowania sportu i związanych z nim inwestycji publicznych. Jurij Cziż od kilku

nastu lat – jako właściciel – finansuje białoruski stołeczny klub piłkarski Dynamo, jest przewodniczącym białoruskiej Federacji Zapaśniczej, a także inwestuje w infrastrukturę sportową, w tym m.in. w budowę boisk hokejowych oraz rekonstrukcję stadionu piłkarskiego Dynamo w Mińsku. Z kolei Uładzimir Pieftiew przez kilka lat był prezesem białoruskiej Federacji Tenisa, oraz – podobnie jak Jurij Cziż i Anatol Ternawski – oficjalnym sponsorem Prezydenckiego Klubu Sportowego, kierowanego przez średniego syna prezydenta Białorusi, Dzmirutija. Mimo iż jedynie finansowanie białoruskiego sportu jest ujawniane opinii publicznej, wydaje się bardzo prawdopodobne, że białoruski wielki biznes udziela wsparcia państwu, a być może również poszczególnym urzędnikom, także i w innych

Na Białorusi istnieje swego rodzaju nieformalny kontrakt pomiędzy władzami a wielkim biznesem. Przestrzeganie niepisanych zasad wzajemnej koegzystencji pozwala obu stronom czerpać znaczne korzyści finansowe.

sferach, w oparciu o niejawne i nieformalne schematy współpracy oraz podziału zysków¹¹. Warto zauważyć, iż czołowi przedstawiciele białoruskiego biznesu, w tym przede wszystkim Jurij Cziż, Anatol Ternawski i Uładzimir Pieftiew są blisko związani z dwoma dorosłymi synami białoruskiego prezydenta Wiktarem i Dzmirutijem, co dodatkowo wzmacnia ich pozycję¹².

¹⁰ Jednym wyjątkiem z grupy najbardziej zbliżonych do prezydenta przedsiębiorców jest Alaksandr Szakutin, który jest obecnie (jak i w poprzedniej kadencji) senatorem Rady Republiki (izba wyższa białoruskiego parlamentu). Jednak w białoruskim systemie politycznym legislatura nie ma istotnego wpływu na politykę państwa i jest to raczej stanowisko prestiżowe.

¹¹ Na ten temat można znaleźć wiele trudnych do zweryfikowania spekulacji. Nieoficjalnie wiadomo również, że koncern Triple Jurja Cziża kilka lat temu podpisał umowę na budowę luksusowej rezydencji prezydenckiej w Puszczy Białowieskiej i nie można wykluczyć, iż jest to inwestycja realizowana na koszt wykonawcy.

¹² Według niepotwierdzonych informacji w należącej do Ternawskiego firmie Juninvest – M pracuje żona Dzmirutija Łukaszenki, młodszego syna prezydenta, a z kolei małżonka starszego, Wiktara jest zatrudniona w jednej ze spółek Uładzimira Pieftiewa. Nieoficjalnie również wiadomo, że obaj synowie prezydenta, a w szczególności – koordynujący sektor bezpieczeństwa Wiktar udzielają niezbędnego wsparcia i ochrony prowadzonym przez tych przedsiębiorców interesom.

O wyjątkowym statusie tej grupy świadczy dodatkowo brak istotnych przetarasowań, dotąd bowiem ani jeden z jej przedstawicieli nie został aresztowany czy pozbawiony majątku¹³. Stąd też można uznać to środowisko za istotną część finansowego zaplecza białoruskiego reżimu. Skłoniło to w roku 2011 i 2012 Unię Europejską do objęcia niektórych jego przedstawicieli (Cziża, Pieftiewa i Ternawskiego) sankcjami ekonomicznymi i wizowymi.

W ostatnich latach władze białoruskie rozważały również możliwość włączenia najbogatszych prywatnych przedsiębiorców do procesu two-

Dopuszczenie biznesu do tak newralgicznych dla bezpieczeństwa państwa i dochodowych sektorów jak handel uzbrojeniem czy eksport produktów ropopochodnych wskazuje na szczególną pozycję niektórych biznesmenów i zaufanie ze strony reżimu.

wienia narodowych holdingów, zdolnych do modernizacji technologicznych i konkurencji na rynkach zagranicznych. Niektórzy eksperci sugerowali wówczas, iż Alaksandr Łukaszenka dąży do stworzenia własnej grupy oligarchów jako przeciwwagi dla rosyjskiego kapitału, zainteresowanego przejściem strategicznych aktywów w białoruskim przemyśle¹⁴. Jednak nie wydaje się, aby elity białoruskiego biznesu dysponowały potencjałem wystarczającym do

¹³ Jednym wyjątkiem od tej reguły było aresztowanie w 2011 roku zbliżonego do reżimu białoruskiego przedsiębiorcy i bankiera Wiktara Szewcowa – okoliczności tego zdarzenia wciąż nie są jasne. Poza tym w białoruskich mediach co pewien czas pojawiają się pogłoski o rzekomych kłopotach najbogatszych Białorusinów, które mają być spowodowane pogorszeniem się relacji z Alaksandrem Łukaszenką lub jego synami. Jednak dotąd żadna z tych informacji nie znajduje potwierdzenie w faktach.

¹⁴ Taką tezę sformułował np. białoruski niezależny ekonomista Jarosław Romańczuk, szerzej zob. http://m.wyborcza.pl/wyborcza/1,105226,11317566,Oligarchowie_Lukaszenki.html

rywalizacji z silniejszym kapitałem rosyjskim. Poza tym większość przedsiębiorców jest mocno powiązana z rosyjskimi partnerami biznesowymi (np. importerzy rosyjskiej ropy Cziż i Ternawski), trudno więc oczekiwać, że byliby gotowi do konfrontacji. Być może dlatego władze ograniczają się do tworzenia holdingów przede wszystkim wokół podmiotów państwowych¹⁵. Tym samym białoruski prezydent nie zdecydował się na masową prywatyzację na rzecz krajowego sektora prywatnego.

W zamian za lojalność, zgodę na pełną zależność od władz, brak ambicji politycznych, współpracę i zapewne podział zysków przedsiębiorcy mogą liczyć na daleko idące przywileje, gwarantujące im możliwość bogacenia się. Dopuszczenie prywatnego biznesu do tak newralgicznych dla bezpieczeństwa państwa i jednocześnie dochodowych sektorów jak handel uzbrojeniem i telekomunikacja (Pieftiew) oraz import ropy naftowej i eksport ropopochodnych do UE i na Ukrainę (Cziż i Ternawski) wskazuje na szczególną pozycję niektórych biznesmenów i zaufanie ze strony reżimu. Warto zwrócić uwagę, że głównym operatorem wysoce dochodowego¹⁶ reeksportu do UE rosyjskich produktów naftowych jako rozpuszczalników i rozcieńczalników była w 2012 roku prywatna firma Interserwis, należąca do Nikołaja Worobieja, biznesmena blisko związanego z Jurijem Cziżem. Ten balansujący na granicy prawa i ostatecznie zablokowany przez Rosję w sierpniu ub.r. proceder był wówczas jednym z głównych źródeł wpływów walutowych do białoruskiego budżetu, co może wskazywać, iż był kontrolowany przez firmę blisko związaną ze strukturami władzy. Kolejnym dowo-

¹⁵ W 2012 roku co prawda w oparciu o zakłady Amkodor powstał holding o tej samej nazwie, ale jednocześnie w tym samym roku władze zablokowały zapowiadany wcześniej projekt utworzenia holdingu mleczarskiego w oparciu o firmę Sawuszkina Produkt należącą do Alaksandra Moszenskiego.

¹⁶ Dochód z reeksportu z tych produktów wyniósł w 2012 roku ponad 2,7 mld USD.

dem uprzywilejowanej pozycji elity wielkiego biznesu jest fakt, iż niechętny z zasady prywatyzacji Alaksandr Łukaszenka już kilkakrotnie w specjalnych dekreтах zezwalał poszczególnym przedsiębiorcom na kupno państwowych zakładów przemysłowych po preferencyjnych cenach. W tym trybie np. Alaksandr Szakutin w 2011 roku uzyskał zgodę na nabycie trzech państwowych zakładów maszynowych, a w 2012 Nikołaj Worobiej na kupno zakładów produkcji koncentratów do pasz w Nowopołocku¹⁷. Niekiedy przywileje dla zaufanych przedsiębiorców przybierają wręcz feudalny wymiar, jak to miało miejsce w przypadku Jurija Cziża, który w sierpniu 2012 roku na mocy specjalne-

Nieformalna umowa regulująca relacje między reżimem Alaksandra Łukaszenki a wielkim biznesem w obecnym kształcie jest efektywna, stabilna i przynosi obu stronom wymierne korzyści.

go dekretu prezydenckiego otrzymał w dzierżawę ponad 300 ha ziemi w okolicy swojej rodzinnej wioski Sobole (obwód brzeski) w celu stworzenia tam ośrodka turystyczno-etnograficznego¹⁸. W ostatnim czasie za konkretnymi preferencjami idą również honorowe wyróżnienia – w czerwcu br. Alaksandr Łukaszenka przyznał odznaczenia państwowe Alaksandrowi Moszenskiemu i Jurijowi Cziżowi. Uzyskiwane dzięki przychylności władz profity umożliwiają tym biznesmenom inwestowanie za granicą. Do Jurija Cziża należą dwa zakłady na Łotwie – Mamas D. (produkcja biopaliw) i Alus D. (bro-

warnictwo)¹⁹, Alaksandr Moszenski pod koniec ub.r. nabył za 52 mln USD rosyjskie przedsiębiorstwo przetwórstwa rybnego Russkoje Morie, a Alaksandr Szakutin prowadzi negocjacje w sprawie prywatyzacji kilku serbskich zakładów maszynowych.

Wnioski

W ciągu kilkunastu lat rządów Alaksandra Łukaszenki na Białorusi powstała liczna grupa zamożnych przedsiębiorców, która swój sukces w dużej mierze zawdzięcza przychylności reżimu i w zamian za to pozostaje w pełni lojalna i przekazuje część zysków. Elitę tego środowiska stanowi wąska grupa szczególnie uprzywilejowanych biznesmenów bardzo blisko powiązanych z Alaksandrem Łukaszenką i jego rodziną. Korzystając ze wsparcia władz, od lat konsekwentnie zwiększają swój stan posiadania i realizują przy tym wysoce dochodowe i newralgiczne dla interesów państwa przedsięwzięcia, takie jak eksport produktów naftowych czy handel uzbrojeniem.

Nieformalna umowa regulująca relacje między reżimem Alaksandra Łukaszenki a wielkim biznesem w obecnym kształcie jest efektywna, stabilna i przynosi obu stronom wymierne korzyści. Nie gwarantuje to jednak stabilności tego układu w dłuższej perspektywie. Może się bowiem okazać, że wraz ze wzrostem kapitału i pozycji na rynkach zagranicznych białoruski wielki biznes zacznie domagać się większej autonomii, a może nawet udziału w kształtowaniu polityki państwowej czy udziału w wielkich, strategicznych zakładach państwowych. Świadomy tego zagrożenia

¹⁷ Zgodnie z przyjętym planem inwestycyjnym, zakład ma być do 2021 roku przekształcony w trzecią na Białorusi (poza rafinerią w Nowopołocku i Mozyrzu) rafinerię o mocy przerobowej do 1,5 mln ton produktów naftowych.

¹⁸ Szerzej zob. <http://pravo.by/main.aspx?guid=3871&p0=P31200369&p1=1>

¹⁹ W grudniu ub.r. pojawiła się informacja o przekazaniu lub sprzedaży (brak jednoznacznej informacji na ten temat) przez Cziża jego udziałów w zakładzie Mamas D. Nowymi właścicielami zostało dwoje obywateli Białorusi, pracujących w jednej ze spółek należącego do Cziża koncernu Triple. W związku z tym jest to najprawdopodobniej jedynie próba obejścia unijnych sankcji.

Alaksandr Łukaszenka stara się ograniczać wzrost potencjału czołowych przedsiębiorców i blokuje np. masową prywatyzację z ich udziałem, tak aby nie dopuścić do powstania klasy krajowych oligarchów. Blokuje również nadmierny napływ wielkiego kapitału z zewnątrz, w tym przede wszystkim z Rosji. Prezydent Białorusi zdaje sobie bowiem sprawę, iż zarówno na Ukrainie, jak i w Rosji grupy wpływowych

oligarchów z różną skutecznością i natężeniem będą usiłowały wpływać na politykę państwa i kreować tendencje w gospodarce. Taki scenariusz byłby bezpośrednim zagrożeniem dla pozycji prezydenta, w związku z czym oligarchizacja białoruskiego systemu politycznego stanie się prawdopodobna tylko i wyłącznie po odejściu Alaksandra Łukaszenki od władzy.

REDAKCJA MERYTORYCZNA: Adam Eberhardt
REDAKCJA: Katarzyna Kazimierska, Anna Łabuszewska
SKŁAD: Bohdan Wędrychowski

Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia
ul. Koszykowa 6a, 00-564 Warszawa
tel.: +48 | 22 | 525 80 00,
fax: +48 | 22 | 525 80 40

**Opinie wyrażone przez autorów analiz nie przedstawiają
oficjalnego stanowiska władz RP**

Zapraszamy na naszą stronę: www.osw.waw.pl